



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK 1.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 9 LIPCA 1945 ROKU

Nr

Wybory do Rad Zakładowych

Wybory do Rad Zakładowych — pierwsze w wolnej Polsce wybory, przeprowadzane na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej, przykuwają do siebie uwagę najszerzszych kół naszego społeczeństwa oraz opinii publicznej zagranicą.

Klasa robotnicza była główną — obok chłopów — oporą niepodległościowego obozu demokratycznego, była tą siłą, która wzięła najsilniejszy udział w walce ożrenej przeciw zaborem niemieckiemu. Klasa robotnicza była i jest główną dźwignią tych wielkich przemian demokratycznych, jakie dokonały się i dokonują się w Polsce pod przewodnictwem Krajowej Rady, Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Rządu Tymczasowego, a obecnie Rządu Jedności Narodowej.

Klasa robotnicza Polski w przełomowym okresie dziejów naszego narodu dlatego mogła odegrać tak doniosłą rolę, że potrafiła przezwyciężyć rozbięcie wewnętrzne, które było w okresie przedwrześniowym przyczyną wielu klęsk proletariatu polskiego i obozu demokracji.

Współpraca Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej w walce o wolność i niepodległość kraju i w obecnym okresie budowy zębów państwowości polskiej doprowadziły do zjednoczenia klasy robotniczej.

Tej współpracy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej mamy do zawdzięczenia także fakt, że zamiast nielicznych drobnych partyjnych związków, jakie istniały w Polsce przedwrześniowej, — w Polsce Odrodzonej powstały jednolite, masowe, potężne związki zawodowe, jednoczące w swoich szeregach robotników i pracowników wszystkich kierunków politycznych oraz bezpartyjnych. Jednolity charakter związków zawodowych zapewnił klasie robotniczej szereg wielkich zdobyczy społecznych i politycznych, pośród których dekret Rządu Tymczasowego z dnia 6 lutego 1945 roku o Radach Zakładowych jest jedną z najpoważniejszych.

Już obecnie Rady Zakładowe odgrywają w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym naszego kraju rolę niezwykle doniosłą. Rola ta niewątpliwie wzrośnie po wyborach, kiedy to Rady Zakładowe staną się niezaprzeczanym wyrazicielem woli wszystkich robotników, całej klasy robotniczej.

Pod jednym, rzecz prosta, warunkiem: że klasa robotnicza pójdzie do akcji wyborczej z wiarą, scementowaną, jednolita.

Kierownictwo związków zawodowych w Łodzi i województwie łódzkim oraz organizacje Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej doceniając znaczenie jedności klasy robotniczej, jedności związków zawodowych stanęły na stanowisku, że w toku obecnej kampanii wyborczej do Rad Zakładowych wysuwać należy jednolite listy związkowe, obejmujące robotników PPR-owców, PPS-owców i bezpartyjnych, tak, aby nowo wybrane Rady Zakładowe stały się rzeczywistym wyrazicielem woli wszystkich robotników.

Niewątpliwie to słuszne stanowisko kierownictwa związków zawodowych, Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej znajdzie aprobatę i poparcie ogromnej większości robotników i pracowników.

Byłoby jednak niebezpiecznym złudzeniem sądzić, że wystarczy, aby kierownictwo związków zawodowych, PPR i PPS wysunęły myśl o jednolitych listach związkowych i dały odpowiednie wskazówki, a wszystko pójdzie jak z płatka.

Są jeszcze przeciwnicy jednolitych list związkowych. Jest ich niewiele, ale są. Nie mamy potrzeby ukrywać: trafiają się tacy przeciwnicy i w szeregach PPR;

Deklaracje państw, które uznały

Rząd Rzplitej w Warszawie

jako jedyną reprezentację Narodu i Państwa Polskiego

OTTAWA. (Polpress). W prasie kanadyjskiej ukazało się wczoraj oświadczenie premiera rządu kanadyjskiego Pana Macleana King o uznaniu przez Kanadę Rządu Jedności Narodowej w Polsce.

„Należy wspomnieć — głosi oświadczenie premiera kanadyjskiego, że w lutym 1945 r. na Konferencji Krymskiej doszło do porozumienia między zmarłym prezydentem Rooseveltem, panem Churchill'em i Premierem Stalinem co do tego, że Rząd Tymczasowy w Warszawie powinien być zorganizowany na szerszych demokratycznych podstawach z włączeniem demokratycznych działaczy z Polski i Polaków z zagranicy. W związku z tym odbyła się konferencja polskich działaczy między sobą i Komisji w Moskwie, składającej się z ambasadorów Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych i Ludowego Komisarza

Spraw Zagranicznych ZSRR. W wyniku tych konferencji dnia 28. 6. 1945 r. utworzono zreorganizowany Polski Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, który został obecnie uznany przez trzy wielkie mocarstwa, biorące udział w Konferencji Krymskiej, jako też przez Francję.

Dnia 23 czerwca br. na konferencji w San Francisco sekretarz Stanów Zjednoczonych uczynił propozycję w imieniu delegacji Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonego Królestwa, Związku Radzieckiego, aby Polsce pozostawić miejsce do podpisania kart, by w ten sposób stała się ona rzeczywistym członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych po udzieleniu uznania Polskiemu Tymczasowemu Rządowi Jedności Narodowej, który w owym czasie był w stadium tworzenia się. Propozycja ta była jednogłośnie przyjęta.

Obecnie, skoro uznanie zostało udzielone przez mocarstwa reprezentowane Konferencją Krymską, rząd w Kanadzie pragnąc utrzymać serdeczne stosunki z Narodem Polskim postanowił również uznać Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, spodziewając się w odpowiednim czasie wymienić z tym rządem dyplomatyczne przedstawicieli.

UCHWAŁA RADY ZWIĄZKOWEJ SZWAJCARII

BERNO. (Polpress). Rada Związków Szwajcarii postanowiła dziś uznać de jure Rząd Jedności Narodowej i nawiązać z tym rządem dyplomatyczne. Tym samym Szwajcaria cofnęła swoje uznanie rządowi Arciszewskiego.

SZWECJA A POLSKA

MOSKWA. (Polpress). Posel szwedzki w Moskwie pan Soederbloom został przydzielony do Moskwy przez ambasadora Rzeczypospolitej Zygmunta Modzelewskiego.

Pan Soederbloom oświadczył, że w Moskwie na posiedzeniu w dniu wczorajszym postanowił uznać de jure Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej i wymienić z tym rządem dyplomatycznych przedstawicieli. Stanowisko szwedzkiego charge d'affaires interim mianowany został pan Eng, a szybkiego mianowania swego posła w Warszawie.

WŁOCHY A POLSKA

MOSKWA. (Polpress). Ambasador w Moskwie wystosował następujący list do ambasadora Rzeczypospolitej w Moskwie Zygmunta Modzelewskiego:

„Panie Ambasadorze, mam zaszczyt poinformować, że Rząd włoski postanowił zrealizować stosunki między obydwojema krajami i nawiązać stosunki dyplomatyczne między Włochami i Polską.

Proszę Waszą Ekszelencję o łaskawe przekazanie Rządowi Rzeczypospolitej Polki powyższej decyzji mojego Rządu. Radość niezmiernie, że wypadło mi pośrodku w zawiadomieniu o akcie, który ostatecznie pozwala dziś spełnić formalności, które ze swego ducha znalazł już w dokumencie, jaki miałem zaszczyt przesłać wraz z Waszą Ekszelencją.

Już od dawna Włochy demokratyczne dążyły z podziwem do odrodzenia Polski i działalności tych, którzy w warunkach szczególnie trudnych zbudowali nowe fundamenty Państwa Polskiego. Demokratyczne zwycięstwo w dniu oficjalnie otwierającym ery w dziejach stosunków między Włochami a Polską, która wyszła z wojny i uciszyła znamieniem swego bohaterstwa i poświęcenia godnego jej tradycji, przesyłając do Włochów i Polaków swe najszczerze życzenia przekonaniu, że obydwa narody złączonymi siłami przyjaźni potrafią przetrwać i dla odrodzenia moralnego, gospodarczego i społecznego Europy w najbliższej ścisłej współpracy.

Korzystam z tej okazji Panie Ambasadorze, aby ponowić Waszej Ekszelencji wyrażenie najwyższego szacunku.

Garon

Wspólna narada PPR i PPS

odbędzie się w Warszawie dnia 12-go lipca

W celu maksymalnego wciągnięcia stronnictw demokratycznych do pracy nad realizacją programu Rządu Jedności Narodowej KCPPR i CKWPPS postanowiły:

1. wystąpić do Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych z inicjatywą ożywienia

i aktywizacji jej pracy przez ustalenie stałych posiedzeń Komisji Porozumiewawczej.

2. W celu omówienia szeregu aktualnych spraw politycznych, specjalnie interesujących oba Stronnictwa robotnicze, zwołać na dzień 12 lipca 1945 r. łączne posiedzenie CKWPPS i KCPPR. (Polpress).

Premier Churchill we Francji

Odpoczynek przed spotkaniem Wielkiej Trójki

LONDYN. (Polpress). Premier Churchill odleciał samolotem z Londynu do Hendaye na południu Francji. Według komunikatu oficjalnego, ogłoszonego przez „Downing Street”, premier udał się na kilkudniowy odpoczynek przed mającą się odbyć w Berlinie konferencją Trzech.

Agencja Reutera donosi, że premier Churchill będzie we Francji gościem generała kanadyjskiego, Raymonda Brutinel w zamku Bordavery, położonym koło Biarritz. Po wylądowaniu w Bordeaux premier udał się samochodem do Hendaye.

Wymiana listów gratulacyjnych

między amb. Modzelewskim i amb. Harrimanem

MOSKWA. (Polpress). Z okazji „Święta Narodowego” Stanów Zjednoczonych ambasador Modzelewski wystosował do ambas. Harrimana list treści następującej: „W dniu Święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki mam zaszczyt przesłać w imieniu swego rządu i swoim własnym gorące życzenia pomyślności i dalszego rozkwitu Wielkiemu Narodowi Amerykańskiemu.

Narody Ameryki i Polski mają wspólne tradycje walki demokracji o wolność. Czczeni przez Naród Polski bohaterowie Kościuszko i Pułaski przeszli do historii jako uczestnicy walki o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Przyjaźń złączyła wielkie postacie wodzów Narodów Amerykańskiego i Polskiego: Jerzego Waszyngtona i Tadeusza Kościuszkę. Silnie związała nasze narody emigracja polska w Stanach

Zjednoczonych, która pracą swą wzmocniła podstawę naszej przyjaźni z Wielkim Narodem Amerykańskim.

Naród Polski nigdy nie zapomniał wielkiej roli, jaką Naród Amerykański odegrał w pokonaniu śmiertelnego wroga Polski i całej ludzkości — hitleryzmu!

W odpowiedzi amb. Harriman wystosował do amb. Modzelewskiego następujący list: „Pragnę podziękować Panu za uprzejmą notę, przesłaną mi z okazji „Święta Niepodległości” mojego kraju. My również głęboko odczuwamy liczne więzy, które łączą nasze narody i zapewniamy, że nie pominiemy niczego, aby uczucia przyjaźni i szacunku dla Polski, tak szeroko rozpowszechnione w naszym narodzie, stały się podstawą stosunków między naszymi państwami”.

ludzie, którzy trzymają się kurczowo starych, złych, sekciarskich tradycji i przyzwyczajają i nie chcą szczerze współpracować z towarzyszami z PPS, nie rozumiejąc lub nie chcą rozumieć, że coś się zmieniło na świecie w ciągu ostatnich lat, że zmieniło się stanowisko PPS i PPS-owców, że w niektórych sprawach zmieniło się stanowisko PPR-owców, że wspólna walka zbliżyła nas do siebie i to dobrze, że tak właśnie się stało.

Znajdują się przeciwnicy jednolitych list związkowych i wśród PPS-owców. I w

PPS-ie są ludzie, którzy tkwią w starych, złych tradycjach PPS, którzy nie wyzbyli się wpływow agentur sanacyjnych WRN, agentur, które zawsze żerowały na rozbięciu klasy robotniczej.

Tkwia także jeszcze w fabrykach niedobitki reakcji, której jedyną stawką, jedyną nadzieją na dojście do wpływów w Polsce jest rozbięcie klasy robotniczej, podminowanie jedności związków zawodowych, wbięcie klina między PPR i PPS.

Nie byłoby więc nic błędniejszego, niż

zostawić sprawę wyborów żywiłom blegowi wydarzeń, staremu „jakoś gdzie”.

Zarówno związki zawodowe współpracujące ze związkami bratnimi robotnicze PPR i PPS muszą sprawę wyborów w swoje ręce, zaś sowa wyborami do Rad Zakładowych najszerze masy robotnicze, muszą nieść ich aktywność polityczną, zorganizować robotników, aby w tych, jednolitych szeregach stanęli wyborów.

Klika Arciszewskiego i S-ki działa

Usiłują ukryć majątek Państwa Polskiego

Kwapiński chce pozbawić Polskę jej statków handlowych

LONDYN (Tass). Dziennik „News Chronicle” zamieścił artykuł Stefana Lintera, który pisze, co następuje: Minister handlu i żeglugi ódnąd nie-awanego rządu emigracyjnego — J. Kwapiński — wydał rozkaz do wszystkich statków handlowych, znajdujących się na wodach, kontrolowanych przez adze sowieckie, skierować się do portów, kontrolowanych przez Anglików. Rozkaz ten jest podyktowany chęcią powrota do władzy Rządu polskiego i zniszczenia korzyści z tych statków i jest silnie charakterystyczny dla metod postępowania, przy pomocy których zaczęła się widocznie „praca” emigracyjnego rządu.

Podlegający likwidacji majątek stanowiącą własność Państwa Polskiego i związku z uznaniem nowego Rządu polskiego miał być przekazany nowej administracji. Ale Komisja Likwidacyjna zamierza nie podobnego uczynić. Koją ta, na której czele stoi hr. Raczyński, będzie otrzymywać pensję ze skarbu państwa i przypuszcza się, że będzie pracować w ścisłym kontakcie z grupami angielskich urzędników, którym winny przekazane fundusze, podlegające likwidacji. Do likwidacji min. Spraw Zagranicznych wyznaczono Kraczkiewiczę, a do sekretarza Becka.

Przewodniczący odwołał się do przedstawicieli albo służby stronników, nie wszedł w skład komisji. Zdarzyły się wypadki, że odwołano usługi pewnych urzędników, mającym tym, iż zamierzają oni wkrótce

Pogrzeb ofiar hitlerizmu

LOBZENICA (Polpress). W tych dniach ekshumowano w Łobzenicy zwłoki zamordowanych Polaków w roku 1939. Komisja stwierdziła, iż śmierć ofiar bestwa hitlerowskiego nastąpiła wskutek uderzeń kolbą w czaszkę, lub wskutek strzału w kark.

W dniu 1 lipca odbył się w Łobzenicy, na cmentarzu przy kościele, uroczysty pogrzeb pomordowanych. W tym celu ustawiono na cmentarzu 18 kolumn, a w kościele, gdzie ustawiono trumny ruszył kondukt pogrzebowy, przewodzony przez 18 księży na cmentarz. Po przemówieniach złożono pod salwami honorowymi Milicji Obywatelskiej zwłoki do wspólnej mogiły.

Sytuacja w Belgii

PARYŻ (Polpress). Belgijska Rada Miastów zdecydowała się, że nie można dążyć do sprawy króla i postanowiła skierować delegację, która oświadczy królowi, że kraj żąda wyjaśnienia. Agencja Reuter donosi, że w dobrze poinformowanych kręgach w Brukseli przyznają się, iż Parlament Belgijski zostanie zwołany w tym tygodniu i sprawa króla zostanie ostatecznie rozstrzygnięta.

Całkowite zaćmienie słońca

W dniu 9 lipca nastąpi pełne zaćmienie słońca. Będzie ono widoczne w okolicach południowej części Ameryki, a w Europie i Azji w południu od miasta Sorocoki. Trwać będzie 61 sekund. W chwili, gdy tarcza słońca zastonięta będzie przez księżyc, na ciemnym niebie będzie świecąca matowo-srebrnym blaskiem korona słońca. W tej chwili zabłyśnie najjaśniejsza gwiazda. Za tarczą słońca zapłoną tu i ówdzie ogniste fontanny.

W tym czasie zjawisko pełnego zaćmienia słońca wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród uczonych Akademii Nauk ZSRR. Została utworzona specjalna komisja dla przeprowadzenia prac przygotowawczych. Wysłała ekspedycję liczącą około 150 członków do strefy widzialności tego zjawiska. Zanim wyjdzie się dokonanie zdjęć poglądnych faz zaćmienia. Zdjęcia korony słońca dokonane będą daleko-ogniskowym obiektywem 5-metrowym. Widmo korony słońca będzie sfotografowane spektroskopowo.

wrócić do kraju. W kręgach rządowych warszawskich — tak pisze gazeta angielska — duża nieufność wywołał fakt, że Komisja Likwidacyjna uważa za rzecz naturalną, iż prace jej trwać będą około roku (?!).

Niektóre agentury i instytucje, które

funkcjonowały przy rządzie emigracyjnym, przekształcone są w firmy prywatne i zamierzają kontynuować swą działalność pod nowym szyldem. Odnosi się to np. do „Dziennik Żołnierza” i „Dziennik Polski”, jak również do agencji PAT.

Po zmianach w rządzie USA

Dotychczasowa linia polityczna będzie utrzymana

LONDYN (Polpress). Omawiając zmiany dokonane ostatnio w rządzie Stanów Zjednoczonych, sprawozdawca dyplomatyczny agencji Reutera zaznacza, że ustąpienie długoletnich współpracowników Franklina Roosevelta, sekretarza stanu Edwarda Stettinusa, ministra finansów Henryka Morgenthaua oraz Harry Hopkinsa, nie oznacza żadnych zmian w polityce zagranicznej Stanów Zje-

dnoczonych, lecz zapowiada prawdopodobnie pewną zmianę w polityce wewnętrznej prezydenta Trumana. „Niewątpliwie — pisze sprawozdawca agencji Reutera — polityka współpracy Stanów Zjednoczonych, a przede wszystkim polityka ścisłego porozumienia ze Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią będzie nadal utrzymana.

Hiszpańska „Błękitna Dywizja”

ukryła się na terytorium Szwajcarii

NOWY JORK (Polpress). Dziennik „Daily Worker” pisze: Członkowie Brygady im. Lincoln, którzy walczyli przeciwko generałowi Franco w Hiszpanii dowiedzieli się ze źródeł całkowicie wiarygodnych, że hiszpańska „Dywizja Błę-

kitna” przebywała w mieście Udine we Włoszech Północnych, jako część składowa armii niemieckiej aż do zakończenia wojny w Europie. Po rozgromieniu Niemców żołnierze tej dywizji schronili się do Szwajcarii.

Polacy z całego świata za Rządem RP

Setki debersz gratulacyjnych napływają do Warszawy

PARYŻ (Polpress). 24 czerwca odbyła się w Paryżu pierwsza po wojnie Konferencja PPS — zwołana z inicjatywy grupy członków organizacji.

Konferencja przyjęła szereg uchwał skierowanych do władz PPS w Polsce oraz do Rządu polskiego, wyrażających solidarność socjalistów polskich we Francji z socjalistami polskimi w kraju i z całym obozem demokracji polskiej.

ANKARA (Polpress). Demokraci polscy w Turcji wyrażają wielką radość z powodu utworzenia Rządu Jedności Narodowej w Polsce. Polacy w Turcji przesyłają Rządowi Jedności Narodowej wyrazy patriotycznego oddania i najgorętsze życzenia owocnej pracy dla dobra kraju.

NOWY JORK (Polpress). Grupa socjalistów polskich, uchodźców w Kanadzie wystosowała depesze holdowniczą pod adresem Rządu Jedności Narodowej.

PARYŻ (Polpress). Wychodźstwo polskie we Francji żyje pod znakiem przygo-

twienia do drugiego zjazdu emigracji polskiej. Kampania przygotowawcza drugiego zjazdu emigracji jest w całej pełni.

Wiadomość o utworzeniu Rządu Jedności Narodowej wzmocniła jeszcze bardziej podwójnie ducha w wychodźstwie. We wszystkich prawie okręgach powstały już jednolite komisje zjazdowe, które organizują powszechna zgromadzenia Polaków dla wyboru delegatów na zjazd.

Sprawa powrotu Polaków z Francji do Ojczyzny jest sprawą najżywiej obchodzącą całe polskie wychodźstwo. Szef misji wojskowej polskiej w Paryżu płk. Naszkowski udzielił wywiadu przedstawicielom organu wychodźstwa polskiego we Francji „Niepodległość”, w którym powiedział, że Marszałek Rola-Zymierski polecił mu oświadczyć zagranicą, że Polska czeka na powrót wszystkich swoich wiernych synów. Polska misja wojskowa uczyni wszystko co w jej mocy, ażeby jak najszybciej umożliwić wielotysięcznym rzeszom byłych jeńców wojennych i żołnierzy polskich, którzy walczyli na wszystkich frontach, powrót do Ojczyzny.

Przed zniesieniem naczelnego dowództwa sił sprzymierzonych na europejskim teatrze wojny

LONDYN (Polpress). Agencja United Press donosi, że naczelną dowództwo sił sprzymierzonych zostanie rozwiązane z dniem 13 lipca br.

Dowództwo to zostało utworzone w Londynie w lutym 1944 r. przez generała Eisenhowera w celu zorganizowania inwazji na kontynent europejski. W cztery

miesiące po tym pierwsze oddziały sprzymierzonych lądowały w Normandii. W niespełna rok później opór niemiecki na zachodzie był złamany, a jednocześnie dzięki wspaniałym zwycięstwom Armii Czerwonej na wschodzie — Rzesza zmuszona została do podpisania bezwarunkowej kapitulacji.

Urlopy wypoczynkowe w ZSRR

Pół miliarda rubli na remont sanatoriów

MOSKWA (Polpress). Jak donosi radzieckie Biuro Informacyjne przed wojną Związek Radziecki z Niemcami hitlerowskimi robotnicy i pracownicy radzieccy korzystali z corocznych płatnych urlopów. Państwo radzieckie przeznaczało ogromne sumy na organizację odpoczynku, pracujących.

Na wybrzeżach Morza Czarnego, na Krymie, na Kaukazie na odpoczynek dla robotników przeznaczone zostały najwspanialsze pałace. Zbudowano dziesiątki wspaniałych sanatoriów i domów wypoczynkowych. Związki zawodowe posiadały na Krymie 59 sanatoriów i domów wypoczynkowych, instytut fizjo-terapii, dziesiątki znakomicie urządzonych laboratoriów, zakładów hydropatycznych, rentgenowskich i elektroczniczych.

Sieć sanatoriów i zakładów leczniczych, w rejonach przeznaczonych dla wypoczynku pracujących, kierowały komisariaty ludowe ochrony zdrowia. W okresie wojny z Niemcami urlopy pracujących były zawie-

szone i dopiero teraz, po zakończeniu wielkiej wojny w obronie Ojczyzny, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło przywrócić od 1 lipca 1945 r. urlopy dla robotników i pracowników. Jeszcze przed ogłoszeniem tego postanowienia, rząd radziecki poczynił szereg kroków dla odbudowy sanatoriów, domów wypoczynkowych i miejsc letniskowych, zniszczonych przez okupanta. W obecnej chwili już wznawiają działalność dziesiątki wspaniałych zakładów leczniczych na Krymie, Kaukazie, na Ukrainie i Białorusi.

W roku bieżącym wyasygnowano z budżetu ubezpieczeń społecznych 500 milionów rubli na remont i utrzymanie sanatoriów i domów wypoczynkowych. Związki zawodowe rozporządzają siecią 2254 domów wypoczynkowych i 68 sanatoriów. Zakłady te obsługuje 750.000 robotników i pracowników. Prócz tego setki tysięcy pracujących spędzą urlopy w licznych domach wypoczynkowych i sanatoriach należących do Komisariatu Ludowego Ochrony Zdrowia.

Sprawa Triestu

BELGRAD (Polpress). Prasa jugosłowiańska donosi, że ludność Triestu i tej części Słowenii, która znajduje się pod administracją anglo-amerykańską, zdradza coraz większe niezadowolenie z powodu rozpuszczenia Milicji Narodowej i stopniowego przywracania dawnej administracji włoskiej. Na liczących zebraniach ludność podkreśla swą zdecydowaną wolę walki o prawa demokratyczne. Od chwili rozpuszczenia Milicji Narodowej, coraz więcej faszystów wraca na swe dawne stanowiska.

Przewodniczący byłego faszystowskiego „Instytutu Kultury” Simonato, wrócił ostatnio do Borycy i objął stanowisko głównego inspektora wydawnictw państwowych w tym mieście. Inny faszysta, dawny urzędnik ochrony lasów, Roberti, również powrócił do słoweńskiej prowincji nadmorskiej i został zatrudniony w leśnictwie.

Prasa belgradzka podkreśla, że po rozgromieniu okupantów przez armie jugosłowiańskie, liczni przestępcy wojenni i poplecznicy niemieccy przyłączyli się do włoskich band faszystowskich, ukrywających się w lasach, wielu patriotów jugosłowiańskich padło już ofiarą tych zbrodniczych band.

Kto zginął w katastrofie lotu czeskiej

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi, że samolot wiozący kilku dyplomatów angielskich, powracających z konferencji w San Francisco do Londynu, uległ katastrofie koło wybrzeży Kanady.

Wśród pasażerów samolotu znajdował się radca prawny angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Sir William Mallin, który w 1939 roku opracował tekst porozumienia anglo-polskiego, wskutek którego Anglia wypowiedziała wojnę Niemcom, po napadzie Hitlera na Polskę.

W kilku wierszach

Dowództwo amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zawarło z rządem szwajcarskim układ, w myśl którego 300.000 żołnierzy amerykańskich, znajdujących się w Rzeszy, spędzi tego lata swe urlopy w Szwajcarii. Pierwsza partia kilkuset tysięcy żołnierzy przyjedzie do Szwajcarii 15 lipca.

Drugi transport repatriantów polskich, których wyjazd zorganizowany został przez Polskie Zjednoczenie Demokratyczne, przy udziale władz radzieckich i rumuńskich wyruszył do Polski. Na dworcu rozgrywały się wzruszające sceny. Wśród repatriantów panował nastrój entuzjazmu i radości z powodu tego, że wracają po 6 latach tułaczki wracając do Ojczyzny, by wziąć udział w odbudowie Kraju.

Agencja Reutera donosi, że dnia 30 lipca rozpocznie się w Londynie Wszechniawna Konferencja Sjonistyczna.

Prasa angielska donosi, że w angielskiej strefie okupacyjnej wzmogła się ostatnio działalność „Wilkołaków”. Członkowie tych organizacji rozrzucają na szosach gwoździe i odłamki szkła, aby uniemożliwić ruch samochodowy. Władze angielskie zarządziły eskortowanie pociągów kolejowych.

Policja francuska aresztowała znanego konfidanta gestapo i dawnego członka (francuskiej) milicji faszystowskiej Marongina.

Podczas okupacji niemieckiej Marongin przychylił się do aresztowania siostrzenicy generała de Gaulle, która czynnie współpracowała z francuskim ruchem oporu. Poza tym jest on odpowiedzialny za uwięzienie i stracenie około 200 patriotów francuskich. Marongin został aresztowany w chwili, gdy przekraczał granicę razem z tłumem repatriantów.

W Londynie rozpoczęły się pertraktacje niemiecko-angielskie w sprawie podjęcia stosunków handlowych między obu krajami. Przed wojną Finlandia eksportowała do Anglii burszcze, drzewo i surowiec dla wyrobu papieru, a importowała maszyny, żelazo, stal, wyroby włókiennicze i chemikalia.

Komunikat oficjalny Białego Domu donosi, że dotychczasowy dyrektor Departamentu Mobilizacji Fryderyk Vinson będzie mianowany ministrem finansów po powrocie prezydenta Trumana z konferencji „Wielkiej Trójki”. Jak wiadomo dotychczasowy długoletni minister finansów USA, Morgenthau podał się do dymisji.

Radio donosiło, że marszałek Tito podpisał rozkaz zwolnienia 600 chłopów serbskich, którzy zostali przemocą wcieleni do oddziałów faszystowskiego „generała” Mihajłowicza. Zostali oni uwolnieni od kary i powrócili do swych domów.

Robotnicy piszą do nas

Dawniej a dziś...

Pamiętamy jeszcze, jaka to była praca w naszej fabryce podczas okupacji.

Jeśli majster nie naganiał — chowali się wszyscy, gdzie kto mógł. Nie chciało się pracować robotnikowi przed wojną dla fabrykantów, podczas okupacji dla zbójów hitlerowskich.

Dzisiaj czasy się zmieniły. Nie ma już Mizzerów, Steinertów i Bohrów. Sami chętnie pracujemy. Naganiaczem naszym jest myśl o szybkiej odbudowie kraju i poprawie własnego bytu.

A poprawa jest. Wzrasta nasz dobrobyt pomalutką, ale wzrasta ciągle. Przecież niedawno narzekali niemal wszyscy robotnicy na małe zarobki, na brak towaru na suknie czy koszule. Wszystko się zmieniło.

Na skutek wprowadzenia akordów i premii, zarobki się powiększyły nierzadko o 50%. Większa część robotników otrzymuje za intensywną pracę premie w postaci towarów i w ten sposób kwestia braków odzieżowych jest rozwiązana.

Wielu robotników w naszej fabryce zrozumiało to i zadowolonych jest z systemu płac akordowych i premii. Na tkalni niemal wszystkie robotnice przeszły na cztery krośna. Pracują z zapałem. Nie pracują już na nowy samochód dla Steinerta, który on pasjami lubił, no i kupował — robotnica wie, że pracuje dla siebie.

Są i uchybienia. System akordowo-premiowy jest nowy i skomplikowany — ale i to powoli się poprawia. Robotnicy z zainteresowaniem badają i trochę już się orientują. Już zaraz każdy wie, ile zarobł i ile punktów ma. Ostatnio na tych działach, gdzie ze względów technicznych nie ma akordów i premii, robotnicy sami upominają się o to.

Jest u nas również stołówka. Nie jest jeszcze tak dobrze. Jednak wiemy, że się trochę poprawia — wszak teraz przedświąteczne. Za czasów okupanta szkoda było tego czasu na stanie w kolejce — zupa była ze zgnitej kapusty lub zwykłych zielonych liści. Mówiliśmy wówczas, że zgadzamy się nadal jeść takie zupy, ale w wolnej, niepodległej Polsce — bez handytów niemieckich.

Wszystko to pamiętamy. Pamiętamy także, jak nasze dzieci chowały się na ulicy, gdy matki pracowały po 12 godzin dziennie dla okupanta. Dzisiaj w dawnym pałacu Steinerta jest przedszkole dla dzieci pracujących matek. W tym to pałacu jest również świetlica, gdzie robotnicy po pracy pożytecznie spędzają swój wolny czas.

Największą bolączką jest kwestia aprowizacji. Mamy jednak nadzieję, że po zmianach przy wspólnej pracy wszystkich robotników i Rządu — aprowizacja się znacznie poprawi. Jest wspólny wysiłek, jest współpraca Dyrekcji, Rady Zakładowej i robotników. Mamy pełną świadomość tego, że pracujemy nie dla Steinertów, lecz dla własnego dobrobytu i dobrobytu Polski demokratycznej.

Robotnik.

Urlopy dla robotników i pracowników

będą udzielane na podstawie umowy zawartej między Okręgową Radą Związków Zawodowych a Zjednoczeniami Przemysłowymi

Między Zarządzeniem Głównym Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego w osobie tow. Burskiego, a Centralnym Zarządzeniem Przemysłu Włókienniczego R. P. reprezentowanym przez dyr. Tybora, została zawarta umowa tymczasowa, ustalająca sposób udzielania urlopów robotnikom, zatrudnionym w tym przemyśle.

W myśl tej umowy, urlopy przysługują:

wszystkim robotnikom, którzy przepra-

cowali co najmniej 1 rok bez przerwy w tym samym zakładzie pracy — 8 dni urlopu, po 3-ach latach pracy w tym samym zakładzie — 15 dni urlopu, dla młodocianych po 1-ym roku przepracowanym w tym samym zakładzie — 14 dni urlopu;

dla pracowników umysłowych obowiązują przepisy ustawowe o urlopach.

Przerwa przez czas okupacji, spowodowana: 1) wysiedleniem, 2) wywiezieniem do obozu, 3) wywiezieniem na roboty, 4) ukrywaniem się przed władzami okupa-

cyjnymi i udziałem w podziemnej walczyźnie z okupantem, 5) działaczom, delegatom robotnikom pozbawionym pracy za udział w strajkach przed 1939 rokiem nie się za przerwę.

Warunkiem jednak jest po wywołaniu zgłoszenie się do pracy w swoim zakładzie przed 1 kwietnia 1945 roku.

Wszyscy ci, którzy do kraju wrócili tym terminie lub wracają z obozów — będą mieli prawo otrzymania urlopów w terminie późniejszym.

Za dni urlopu liczy się kolejne święta wlicza się w ilość dni urlopowych. Płatne za 8 dni.

Urlopy udzielać należy w ten sposób, aby nie wpłynęły ujemnie na wykonanie planu i aby produkcja ogólna nie ucierpiała.

Tekst tej umowy został w formie uchwały przesyłany dyrekcjom i radom zakładowym wszystkich zakładów przemysłowych z zaleceniem niezwłocznego przystąpienia do udzielania urlopów pracownikom i robotnikom.

Dowiadujemy się, że analogiczne umowy zostały również zawarte przez Okręgową Radę Związków Zawodowych odpowiednimi zjednoczeniami innych gałęzi przemysłu.

Nie bacząc na to, że praca w okresie wywołanej rozpoczęła się dopiero około miesiąca, związki zawodowe, licząc z ogólnym wyczerpaniem robotników okresem okupacji, w czasie której przemysł robotniczy był nieludzko wykończony, cierpiał głód, bohatersko walczył z najazdem wszystkimi możliwymi środkami, z bronią w ręku lub przez sabotaż — co naturalnie odbiło się na stanie zdrowotnym polskiego robotnika, związki zawodowe postawiły o udzielenia urlopów i uzyskały zgodę również naszego Rządu jak i odpowiednich zjednoczeń przemysłowych.

Znamienne jest i zasługuje na uwagę, że w umowie zawartej do uregulowania urlopów drogą ustalenia wszelkie przerwy w pracy w danym zakładzie przemysłowym, spowodowane wysiedleniem, wywiezieniem do obozu, boby, lub koniecznością ukrywania się przed władzami okupacyjnymi albo przez robotnika w walkach partyzanckich nie są uważane za przerwy, ograniczające prawo do urlopu.

Tym samym wielu robotników i pracowników będzie miało możliwość powrotu z pełnego urlopu, jaki im był przydzielony, gdyby pracowali bez przerwy. Załatwienie sprawy urlopów jest wiodącym zadaniem związków zawodowych, które zupełnie słusznie i odpowiedzialnie sprawę tę postawiły i przychylniej postawie naszego demokratycznego Rządu załatwiły ku korzyści robotników i pracowników umysłowych.

Z życia partii

Przed wyborami do Rad Zakładowych

W pięknie udekorowanej świetlicy lokalu Wojewódzkiego Komitetu PPR odbyło się zebranie peperowskich radców zakładowych, mające na celu ustalenie wytycznych do nadchodzących wyborów do rad zakładowych. Zebrani zgodzili się na przeprowadzenie wyborów na najszerszej platformie jedności robotniczej. Zebrani wypowiedzieli się za składaniem jednolitych list, obejmujących zarówno członków PPR jak i PPS i bezpartyjnych. Do rad zakładowych winni być wybrani

ludzie uczciwi i rzetelni, którzy zdobyli sobie zaufanie ogółu robotników, bez względu na to, do jakiej partii należą. Do wyborów wciągnąć należy jak najszersze rzesze robotników.

Pod koniec zebrania odczytano kalendarzyk wyborczy, opracowany przez Związek Zawodowy. Wybory odbędą się kolejno w fabrykach: Scheiblera i Grohmana, Poznańskiego, Wima, J. Johna, Ejtingona, K. E. L. Elektrowni, Gazowni i innych.

Otwarcie nowego kursu

Centralnej Szkoły Partyjnej PPR

W dniu wczorajszym w lokalu Centralnej Szkoły Partyjnej PPR odbyło się uroczyste zebranie, poświęcone otwarciu nowego kursu.

Na uroczystość przybyli członkowie CK PPR — tow. Zenon Kliszko, E. Ochab i Chelchowski. Przybyli również sekretarze Kom. Woj. PPR tow. pułkownik Loga-Sowiński i kpt. Romana Granas, pre-

zydent miasta Łodzi tow. Mijał, wiceprezydent tow. Ajnenkel oraz sekr. okr. kom. PPS, tow. Wachowicz Henryk.

Uroczyste zebranie zagal tow. Daniszewski Tadeusz, po czym referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. E. Ochab. Wystąpili również tow. R. Kobryńska oraz tow. Wachowicz, witany oklaskami.

Pałace fabrykantów łódzkich pod kontrolą i nadzorem władz miejskich

W dniu 4 lipca r.b. z inicjatywy i pod przewodnictwem prezydenta miasta — ob. K. Mijała odbyła się konferencja w sprawie ustalenia sposobu użytkowania pałaców na terenie Łodzi.

Referując sprawę prezydent miasta podkreślił, iż Łódź posiada dużo pałaców o różnych typach, wartości mniej lub więcej artystycznej, zajętych obecnie przez osoby prywatne oraz różne instytucje kulturalno-sportowe. Pałace te należy zabezpieczyć przed zniszczeniem, a także znajdujące się w nich artystyczne wnętrza i zabytki w celu zachowania ich dla potomności oraz jak najszerszego wykorzystania przez współczesnych.

Zdaniem jego należałoby poddać rewizji celowość użytkowania obecnego tych pa-

łaców, a następnie rozpatrzyć zapotrzebowania na nie, idąc po linii kulturalno-owsiawo-społecznej.

Inicjatywa prezydenta miasta w sprawie użytkowania pałaców przyjęta została przez zebranych z uznaniem i zadowoleniem.

Po dłuższej ożywionej dyskusji postanowiono powołać dwie komisje, skład których ubrał Zarząd Miejski i tym, że:

I Komisja będzie miała za zadanie dokonywanie spisu i ewidencji wszystkich pałaców, znajdujących się na terenie m. Łodzi oraz ich urządzeń wewnętrznych.

II Komisja — po zebraniu materiału przez I Komisję — przyjmować będzie ostateczne podania instytucji kulturalno-owsiawo-społecznych o przydział pałaców.

J. KRYMOW

Statek „Derbent“

Przekład Zofii Petersowej

Eugeniusz Stefanowicz tak był zaskoczony, że nie mógł od razu odpowiedzieć. Wiedział, że trzeba natychmiast rzec się tej posady, ale pod wpływem spojrzenia Godojana jakoś nie mógł wyrzec ani słowa.

— Zdaje mi się, że lepiej by było, gdybym pozostał tutaj — zaczął prosząco, usiłując nadać głosu serdeczność i miękkość — wie pan, byłoby mi już trudno... Mój wiek...

Twarz Godojana momentalnie zmieniła się i przybrała wyraz drwiący, jak gdyby naczelnik nagle zrozumiał, że stoi przed nim człowiek inny, niż poszukiwany.

— Woli pan zostać w biurze? — Spojrzył ze znużeniem gdzieś poza Eugeniusza Stefanowicza i dodał: — Przecież proponuję panu stanowisko, prawdziwie duże stanowisko. Ech, kapitanie!

Eugeniusz Stefanowicz poczuł, że się czerwieni. Miał chęć zaprzeczyć Godojanowi. Czyż źle spełnia poruczenia mu niewielką pracę? Jednocześnie pragnął, aby ten młody, pełen dążeń człowiek, znów uśmiechnął się do niego, jak do równego sobie.

7) — Jaka jest nośność „Derbenta“? — spytał niespodzianie, dziwiąc się własnemu pytaniu. — Zupełnie tak, jak bym się już zgadzał! — pomyślał z przestraszaniem.

Godojan uśmiechnął się:

— Osiem tysięcy tonn brutto. Uważa pan, że to mało?

— N-n-nie, nie o to chodzi, ale trzeba przecież wiedzieć — odparł Eugeniusz Stefanowicz z nienaturalnym uśmiechem. Po raz ostatni ścisnęło mu się serce przeświadczeniem, że oto mówi zupełnie coś innego, niż powinien. Ale Godojan wstał, wyciągnął do niego rękę i uściśnął ją z dziwnym pośpiechem.

— W takim razie zgoda! — rzekł wesoło. — No, życze panu szczęścia. Inny na pańskim miejscu nawet nie zastanawiałby się, tylko uchwycił się takiej propozycji oburącz, a pan... Ech, kapitanie!

Eugeniusz Stefanowicz uśmiechnął się, ocierając pot z czoła. Cichy pokój w wydziale ewidencji, zestawienia i cyfry cofnęły się gdzieś daleko, jak gdyby zwił je ze świadomości szeroki, swobodny wiatr szwiszczący w uszach.

II.

Ów jegomość jechał z daleka i znajo-

mość w wagonie zawierał z nudów. Młodzieńczej paniencie w sąsiednim przedziale ofiarował bukiet wczesnych kwiatów i pomógł w ułożeniu rzeczy na półce.

— Lubię podróże — mówił przy tym swobodnie — bo nigdzie nie zawiązuje się równie ciekawych i różnorodnych znajomości. W czasie podróży można odpocząć, a jednocześnie jak gdyby dokonywa się czegoś pożytecznego — człowiek przybliża się do celu. Umysł staje się przez to wrażliwszy i budzi się zainteresowanie w stosunku do ludzi. Stają się oni w drodze o wiele więcej towarzyscy. Na przykład, przed godziną nie znaliśmy się z panią zupełnie, a teraz pani mnie słucha, jakbym był dawnym znajomym. A gdybym przemówił do pani na ulicy, może by się pani obraziła? A propos, najwyższy czas, że bym się przedstawił: kapitan Kasacki.

Stali przy otwartym oknie wagonu. Na horyzoncie majaczyły już wieże wiertnicze, a dalekie morze połyskiwało jak pasek stali. Szturman Kasacki, zaciągając się papierosem, grzecznie odwrócił głowę, aby dym nie szedł w twarz towarzysze podróży. Patrzała na niego z zaciekawieniem i lekkiem. Z zaciekawieniem dlatego, że nawet w przybliżeniu nie mogła określić jego wieku. Z lekkiem — bo od czasu do czasu wpatrywał się w nią uporczywie, jakby ją oceniając, a gdy się odwracał, patrząc w okno, miała wrażenie, że mimo

to widzi ją i dostrzega każdy jej ruch.

— Objechałem pół świata i część życia spędziłem w podróży — skłamał, nie myśląc o skutkach skierowanej ku ostatecznemu celowi. Rozmowa się tam nowa stronica jego życia, że być piękniejszego nad cudną, nieznaną południowym portem, płynąca się z morza i oto ku statkowi biegają nadbrzeżne ognie, odzwiercają się w wodzie i całymi potokami skują z głębiny. Statek przybija do stani, słyszy się głosy mówiące o tym językiem, widzi się dźwięki wety budynków, kępy nieznanych roślin. Rodzi się chęć, aby jak najprężej się w miasto, gdzie przeważnie jest postój tylko przez jedną noc, tego, że do dyspozycji jest tylko noc, człowiek czuje się tak, jak gdyby dopiero co zjawił się na świecie i miasto było zabawką. Upewniam się, że jest to zupełnie specjalny stan, który daje wrażenie swobodnej lekkości.

— Tak, to na pewno bardzo przyjemne — rzekła panienska. Zmrużyła oczy, oblizywała wargi, czerwone jak malina. Niech pan jeszcze coś opowie. A ja jestem poeta?

Kasacki zerwał czapkę i wyciągnął długie palce we włosy. Ze zdziwieniem stwierdziła, że jest zupełnie siwy.

(D)

Monika Łódzka

Nowa linia tramwajowa

jak nas informują — od poniedziałku tj. 9 lipca r.b. zostaje uruchomiona nowa tramwajowa nr 14.

Tramwaj ten kursować będzie co 12 min. aresie ulic: Szpitalnej, Armii Czerwonej (Rokicińska), Piotrkowskiej, Radwańskiej i z powrotem.

W związku z uruchomieniem tej linii — wjazd nr 9 przestaje kursować do ul. Szpitalnej i dojeżdżać będzie — tak jak dawniej — do zbiegu ulic Zagajnikowej i Armii Czerwonej (Rokicińska).

Odczyt o Oświęcimiu

Najbliższych dniach odbędzie się w Łodzi, staraniem T. U. R. zborowy odczyt o Oświęcimiu. Odczyt ten wywołał wielkie zainteresowanie nie tylko ze względu na temat, ale i na osoby go wygłaszające. Są nimi b. więźniowie oświęcimscy: Józef Cyrankiewicz, który w obojgu pełnił funkcje komendanta Międzynarodowego Komitetu Lewicy, poeta Hołuj, M. Kłopotowski, który był łącznikiem na terenie obozu.

Odczyt ten odczyt, był już wygłoszony przed paroma dniami w Krakowie i będzie powtórzony w Warszawie.

przejął Teatr Powszechny

W Uniwersytecie Robotniczym TUR przejął Teatr Powszechny w Łodzi. Akt przejęcia placówki od władz wojewódzkich nastąpił w poniedziałek dnia 9 bm. Przyjęła pod nowym zarządem powołana komisja Repertuarowa, która czuwać będzie nad tym, by Teatr Powszechny, przejęty dla najszerszych mas, wypełniał swoje wychowawczo-ideologiczne, do jakich został powołany.

nie dla dzieci pocztowców

W Zakładzie Zawodowy Pracowników Poczty, Telefonów i Radia w Łodzi otworzyło się w tym tygodniu oddział dla dzieci pocztowców, który od lat 7—15, w miejscowości Klimaczkowa w Grotnikach.

Oddział czynny będą w trzech turnusach po dwa dni każdy.

Pracownicy otrzymują 5 posiłków dziennie, a mają zapewnioną opiekę fachową i lekarską.

Biuletyn Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Łodzi

W związku z zarządzeniem rejestracja radiodbiorników Okręgowa Polskiego Radia w Łodzi zawiadamia, że rejestracja musi się w gmachu Polskiego Radia (ul. Kościuszki 40 w Biurze Abonentów) odbywać podlegając zarówno osoby cywilne i wojskowe, jak również urzędy i instytucje. Rejestrującym wymagane jest przedłożyć dowód rejestracyjny za opłatą 2 zł 100 gr. Zgłaszane odbiorniki bez względu na jego rodzaj. Dowód rejestracyjny uprawnia do legalnego posiadania radiodbiornika. Po 15 lipca wszystkie radiodbiorniki nie posiadające dowodu rejestracyjnego zostaną skonfiskowane, a osoby, będące w ich posiadaniu, zostaną do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 29 ustawy o poczcie, telegrafii i telefonii. P. nr 83, poz. 481), przewidującego karę aresztu i grzywny do 3000 zł.

Rejestracja obowiązuje również tych, którzy odbiorniki zgłoszyli do Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Łodzi.

Wydawnictwo krawatów i koszul

Edward Krysiak

Łódź, Piotrkowska 136

Ogłoszenia

Grodzki w Łodzi, Oddział Karny, podaje do publicznej wiadomości, że: Karol Uryk zam. w Radziejewie przy ul. Krakowskiej 162, z żoną, ur. Kurylas, zam. przy ul. Piotrkowskiej 56/39 i zaliczeni przez okupantów w grupę przestępczą (Schleiferergruppe) złożyli w maju wnioski o rehabilitację. W związku z tym i na podstawie art. 13 z dnia 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 17/45, poz. 96) wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności dawcy względem Narodu Polskiego, aby doniosły natychmiast. Oddziałowi Sądowi Grodzkiemu w Łodzi, Plac Piotrkowski 5, pokój 15.

Ogłoszenia drobne

Edward Krysiak — Przejazd 37 zgubił rezerwową kartę wojskową.

Sprawa teatru w Łodzi

Wywiad z pełnomocnikiem do spraw Teatru Wojska Polskiego

Przed kilku dniami zamieściliśmy na tym miejscu wywiad z Prezydentem Miasta, tow. K. Mijalem, w sprawie Teatru Miejskiego. Równocześnie zwróciliśmy się w tej sprawie do pełnomocnika do spraw Teatru Wojska Polskiego z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego, kpt. A. Ważyka. Z tej strony otrzymaliśmy takie nasświetlenie sprawy.

— Teatr Wojska Polskiego rzeczywiście zajmuje największy gmach teatralny w Łodzi. Nic w tym dziwnego, jest to najliczniejszy i nasilniejszy zespół teatralny w całym kraju. Równocześnie teatr wysyła grupy objazdowe z tymi samymi sztukami do innych miast województwa, grupy koncertowe do fabryk i mógłby jeszcze obsłużyć drugą scenę w Łodzi.

— Teatr Wojska Polskiego utworzony został na podstawie umowy między Ministerstwem Kultury i Sztuki a Naczelnym

Dowództwem jako pierwsza dramatyczna scena polska ze stałą siedzibą, początkowo w Lublinie. Zadaniem teatru było skupić żywe siły aktorskie i wypracować nowy styl artystyczny, oparty na najlepszych tradycjach i odpowiadający tendencjom ideowym demokracji. Jeszcze nie wszyscy artyści Teatru Wojska Polskiego wystąpili na scenie. Niektórzy są chorzy, jeszcze nie przyszli do siebie — oto spuścizna okupacji. Dzięki środkom, których dostarczyło Wojsko, dyrektor Teatru mógł odratować wybitniejsze siły aktorskie.

— Decyzja o przeniesieniu siedziby Teatru na stałe do Łodzi zapadła w lutym, natychmiast po wyzwoleniu Łodzi, gdyż przewidywano, że Łódź stanie się wielkim ośrodkiem kulturalnym. Uczyniono wszystko, aby natychmiast zawiadomić o tym ówczesnego Prezydenta Miasta, ob. Witaszewskiego. Jeśli na tym tle wytworzył się jakies nieporozumienie, to i dyrektor Teatru W. P. i ja w marcu staraliśmy

się wyjaśnić je u Prezydenta Mijała. O kwestionowaniu zajęcia przez Teatr Wojska Polskiego gmachu przy ulicy Cegielnianej dowiedzieliśmy się znacznie później. Tymczasem Teatr Wojska Polskiego w ciągu czterech miesięcy dał Łodzi cztery spektakle dramatyczne, nie licząc występów koncertowych.

— To prawda, że teatr łódzki ma wiele pięknych tradycji. Wiąza się one przede wszystkim z nazwiskiem Schillera, Zelwerowicza, Krasnowieckiego, Horeckiej, Damięckiego, Woszczerowicza, Poza Schillerem, który jeszcze przebywa w obozie w Murnau, ci wszyscy skupili się w Teatrze Wojska. Znają Łódź i nawzajem łódzianie uważają ich za swoich artystów. Tradycja teatralna wymaga ciągłości, tworzą ją ludzie, a nie nazwa. Istota sprawy tylko na tym polega: Czy Łódź chce mieć wielką placówkę teatralną o znaczeniu ogólnokrajowym, czy woli żywo partykularny? Odpowiedź jest chyba jasna.

Apel do zakładów przemysłowych

Szpital Anny Marii dla dzieci

potrzebuje dla uruchomienia oddziału gruźliczego pościeli i bielizny. — Pomóżmy chorym dzieciom

Gruźlica, ta najstraszniejsza plaga ludzkości, zabiera to, co mamy najdroższego. Dziesiątki dzieci giną w samej Łodzi codziennie od zapalenia opon mózgowych na tle gruźliczym, setki dzieci zostaje unieruchomionych na długie miesiące, a nieraz i lata z powodu gruźlicy kości, setki dzieci przerywa szkołę z powodu gruźlicy płuc. Brak odpowiednich warunków higienicznych, braki w odżywianiu w ciągu długich lat niewoli przysporzyły nam sporo dzieci chorych na krzywicę. Dziecko polskie, dla którego w pełni otwiera się obecnie życie w odrodzonej Polsce, jest chore. Woła o pomoc! Pragnie żyć! Trzeba je leczyć! Trzeba je ratować!

Szpital Anny Marii, mieszczący się przy ul. Armii Czerwonej 15, jest jedynym szpitalem dziecięcym na Łódź. Zajmuje on 2 hektary, ma 8 pawilonów. Piękne, nowoczesne budynki są estetyczne, czyste i pełne słońca. Ogród, stannie pielęgnowany ręką miejscowego ogrodnika, przyciąga wzrok barwnością kłombów. Aleje, ławki w słoneczne dni pełne dziatwy, która pod opieką siostr oddanych całym sercem dzieciom, spędzą długie godziny na świeżym powietrzu.

Szpital, który jeszcze w lutym miał zaledwie 50 pustych łóżek, obecnie zapełnił się do 200. Uruchomione zostały oddziały: niemowlęcy, wewnętrzny, dyfterytowy,

szkarlatynowy, chirurgiczny i częściowo okulistycki. Zdobyto rentgen, gdzie dokonywane są codziennie prześwietlenia i zdjęcia. Pracuje laboratorium, ambulatorium, które przyjmuje dziennie 100 dzieci z miasta w różnych specjalnościach. Kuchnia mleczna intensywnie pracuje, gotując mieszanki zwykłe i lecznicze dla niemowląt. Mieszanki te rozwżone są codziennie do 9 poradni dla niemowląt.

Lekarze, którzy w ciągu tylu lat niewoli musieli milczeć, a wielu z nich musiało pracować nawet w charakterze robotników fizycznych pod knutem niemieckim, zapałem wzięli się do pracy naukowej, czego wyrazem są obchody ogólne, odbywające się w szpitalu raz na tydzień z udziałem całego zespołu lekarskiego, podczas których pokazywane są ciekawsze przypadki z różnych oddziałów i prowadzone są dyskusje naukowe. Raz na miesiąc odbywają się posiedzenia naukowe, na które są zapraszeni lekarze z miasta, aby posłuchać referatów naukowych, wygłaszanych przez lekarzy szpitalnych.

Wyrazem uświadomienia społecznego pracowników szpitala jest świetlica, gdzie 2 godziny dziennie dyżurują siostry, wydając personelowi szpitalnemu książki do czytania, gdzie do dyspozycji są pisma codzienne i miesięczniki. Zarząd pracowników szpitala poczynił odpowiednie kroki, celem uzyskania fortepianu dla świetlicy.

Sekcja kobieca PPR, której przedstawiela w osobie ob. Kubickiej, zapraszana przez komórkę partyjną PPR na terenie szpitala, bywa na ogólnych zebraniach pracowników, interesuje się gorąco szpitalem i ze swych ekramnych zbiorów, wśród robotników przysyła szpitalowi od czasu do czasu piękne dary w postaci poduszek, koców, bielizny i środków opatrunkowych.

Obecnie dyrekcja szpitalna pragnie uruchomić oddział gruźliczy. Jest pawilon, są łóżka, jest specjalista ordynator i setki dzieci chorych na gruźlicę, czekających otwarcia oddziału gruźliczego. Oddział nie może być otwarty z powodu — braku bielizny.

Wydział Zdrowia nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb. Niezbędna jest ofiarność społeczeństwa.

Firma Hirsberg i Birnbaum, Wodna 13, w poczuciu obowiązku społecznego zaoferowała pewną ilość płótna dla oddziału gruźliczego szpitala i taką samą ilość na Sanatorium dla dzieci gruźliczych w Łagiewnikach.

Wierzmy, że i inne załogi, w zrozumieniu ważności poruszonego zagadnienia, nie będą szczędzić swych ofiar na rzecz szpitala i przyczynią się w ten sposób do dalszego rozwoju tak ważnej placówki społecznej i rychłego uruchomienia oddziału gruźliczego. Dzieci czekają!

Dr. Mrozowska.

OGŁOSZENIE

Sąd Grodzki w Łodzi, Oddział Karny, podaje do publicznej wiadomości, że:
Edyta Pawłowska, lat 20, zam. przy ul. 28 p. Strz. Kan. 41,
Natalia Wanda Dąbrowska, ur. Sommer, lat 32, przy ul. Towarowej 21,
Olga Minie, ur. Kisch, lat 56, przy ul. Kroczyńskiej 10,
Alfred Eijhler, lat 32, przy ul. Piłsudskiego 34,
Eliza Ruppert, ur. Wolf, lat 41, zam. przy ul. Pomorskiej 80,
Johan Saager, lat 69, zam. przy ul. Wólczańskiej 139,
Olga Marks, lat 45, zam. przy ul. Rokicińskiej 6,
Elza Steffan, lat 47, zam. przy ul. Tkackiej 31,
Hildegarda Steffan, ur. Schultz, lat 53, zam. przy ul. Tkackiej 31,
Marga Wagner, lat 20, zam. przy ul. Gdańskiej 108,
Leonia Waluszczyk, lat 20, zam. przy ul. Drewnowskiej 154,
Ida Waluszczyk, ur. Hampl, lat 53, zam. przy ul. Drewnowskiej 154,
Atomar Schoen, lat 51, zam. przy ul. Zawadzkiej 6,
Leonarda Schoen, ur. Sosińska, lat 58, zam. przy ul. Zawadzkiej 6,
Eugenia Kacprzak, ur. Heimlich, lat 40, zam. przy ul. Konopnickiej 13,
Emma Müller, ur. Ausorger, lat 60, zam. przy ul. Radwańskiej 45,
Maria Wanda Grunwald, vel Gruszczynska, lat 54, zam. przy ul. Niciarnianej 5,
Franciszka Preisantanz, ur. Grał, lat 40, zam. przy ul. Niciarnianej 5,
Irena Pahau, ur. Kalinowska, lat 27, zam. przy ul. Piotrkowskiej 295,
Wiera Zakrzewska, ur. Trautwein, lat 35, zam. przy ul. Piasta 28,
Anna Sobczak, ur. Gertner, lat 39, zam. przy ul. Andrzeja 43,
Otylia Kadler, ur. Gertner, lat 41, zam. przy ul. Andrzeja 43,
Eugenia Niedzielska, ur. Hermel, lat 48, zam. przy ul. Pierackiego 2,
Eugenia Matylda Meijster, ur. Bechtold, lat 64, zam. w Rudzie Pabianickiej 3 Maja 7.
Fryda Filks, ur. Maurer, lat 42, zam. przy ul. Wodnej 19,
Kazimiera-Barbara Capke, lat 18, zam. przy ul. Żwirki 25.

Karol Sokołowski vel Falkner, lat 63, zam. w Rudzie Pabianickiej, Zielona 3,
Helena Schmidtke, ur. Schwanke, lat 54, zam. przy ul. Sanockiej 10,
Zofia Herman, lat 36, zam. przy ul. Kopernika 53,
Klara Bychter, lat 53, zam. przy ul. Kopernika 26,
Eliza-Krzyszyna Menge, lat 15, zam. w Radziejewie, Al. Kosciuszki 5,
Winfrieda Scheffler, lat 18, zam. przy ul. Granitowej 18,
Berta-Elzyda Spikowska, ur. Walter, lat 41, zam. przy ul. Gdańskiej 152,
Georg Minch, lat 76, zam. przy ul. 11 Listopada 72,
Stanisław Hannemann, lat 63, zam. przy ul. Górnej 49,
Emilia Sibińska, ur. Kummer, lat 37, zam. przy ul. Wólczańskiej 218,
Sabina-Barbara Schacke, ur. Kokosińska, lat 43, zam. przy ul. 28 p. Strz. Kan. 24,
Wanda Minch, ur. Jung, lat 66, zam. przy ul. 11 Listopada 72,
Edyta Starosta, ur. Krygier, lat 30, zam. przy ul. Napiórkowskiego 23,
Helena Hannemann, ur. Schmidt, lat 61, zam. przy ul. Górnej 45,
Stanisława Hannemann, lat 40, zam. przy ul. Górnej 45,
Leonard Martin, lat 15, zam. przy ul. Ciasnej 10,
Bronisława Stefańska, ur. Ryks, lat 56, zam. przy ul. Narutowicza 16,
Irena Funda, ur. Sechagen, lat 23, zam. przy ul. Kilińskiego 211,
Maksymilian Meki, lat 38, zam. przy ul. Pabianickiej 16,
Juliusz Ahnert, lat 34, zam. przy ul. 11-go Listopada 15,
Marta Elbel, ur. Eisert, lat 60, zam. przy ul. Wólczańskiej 199,
Teresa Anna Pawłowska, lat 15, zam. przy ul. 28 p. Strz. Kan. 41.
W związku z tym i na podstawie art. 13 ustawy z dn. 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 17/45, poz. 96) wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły natychmiast Oddziałowi Karnemu Sądowi Grodzkiemu w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 3, pokój 15.

Franciszek Grzesiak, Łódź, 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 11 zgubił legitymację Krzyża Niepodległości, legitymację PPS i przepustkę fabryczną.

OGŁOSZEN DROBNYCH: za wyraz petitowy w tekście — 10 zł, poza tekstem: — 5 zł, przetargi i nek. ologi: — 7 zł. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej. Inne ogłoszenia — od umowy. OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Administracja „Głosu Robotniczego” — Piotrkowska 86, Tel. 254-21 wew. 10.

Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka”. D-04097